

GŁOS

ZIEMI
BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki Nr 9, telefon Nr 10-06.

Nr. 19

UPIORY TARGOWICY...

Białystok, 25 października.

Hetman Branicki, szarpany wyrzutami sumienia i dławiący się złotem, które pobral od „wspaniałomyślnego imperatora” na zguos Ojczyzny — to najbardziej wstrząsająca swą grozą postać z „Wesela” Wyspiańskiego. Wielki poeta zobrazował w niej to przekleństwo pokoleń które zaciążyło nad Targowiczami, które trwa poprzez wieki i nigdy zdjęte z ich fatalnej pamięci być nie może.

Istotnie, przekleństwo musi wyrwać się z każdego ust, gdy czytamy i rozważamy dzieje schyłku Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Widzimy obraz odrodzenia duchowego Narodu na wszystkich polach, pod wpływem katastrofy pierwszego rozbioru. Koroną wysiłków była Konstytucja 3-go Maja, która chciała stworzyć trwałe, mocne i zdrowe podstawy dalszego rozwoju Rzeczypospolitej, wysuwając na pierwszy plan dobro Państwa, zamiast „złotej wolności”, interesów partji i faksji.

Zdawało się, że przed Polską — staje nowy wiek złoty, wiek odrodzenia, wróżącego pomyślność i potęgę.

Ale zniszczył te wszystkie nadzieje los, — zły los, zaklęty w osobach samowolnych i samolubnych magnatów, ambitnych i dumnych jednostek, — interes własnych „familij” przekładających ponad dobro Rzeczypospolitej. Zły los, zaklęty w tłumach ciemnej szlachty, pojonej miodem i winem magnatów i własną ślepotą, anarchiczną „złotą wolnością”.

W chwili, gdy naród dźwigał się z upadku, Targowiczanie sprowadzają nań dzikie hordy moskiewskie, które mają... bronić „złotej wolności”.

„Poręczyła” jej obronę „wspaniałomyślna Katarzyna”, a w rzezi Pragi Suworow przyłożył do tych „poręczeń” swą krwawą pieczęć.

Zdawałoby się, że nauka, po której nastąpiło półtorawiekowe piekło niewoli, po której polaly się rzeki krwi męczeńskiej w walce o wolność — powinna była być skuteczną dla najdalszych pokoleń. Targowica stała się bowiem symbolem ohydnej zdrady, ściganej przekleństwem z pokolenia na pokolenie. W najczarniejszych przypuszczeniach nie przewidywał nikt, że duch Targowicy objawić się może w Polsce odrodzonej.

A oto ukazał się upiór przeklęty, jest wśród nas, w całej swej smrotnej ohydzie. Znalazł on swe wcielenie — wśród wielmożów partyjnych, którzy po przedrozbiorowej Rzeczypospolitej odziedziczyli ducha „faksji” i „familij”.

Niema „wspaniałomyślnego Katarzyny”, — ale zato np. jest II-ga Międzynarodówka, u której współczesni następcy Targowiczów poszukują „gwarancji” dla swej „złotej wolności”. Panowie z PPS CKW dążąc do przywrócenia swych partyjnych wpływów w Polsce rozwijają żywą akcję wśród socjalistów an-

gielskich, francuskich, belgijskich, węgierskich, austriackich, niemieckich.

B. poseł Stańczyk „przedstawiciel” górników z PPS CKW wybrał się aż do Londynu.

Na posiedzeniu egzekutywy górników angielskich tow. Stańczyk złożył „sprawozdanie” z sytuacji politycznej w Polsce. Rezultatem tego „sprawozdania” był artykuł w „Daily Herald”, — organie Labour Party p. t. „Pilsudski”, w którym atakuje się ostro Wodza i Kierownika Państwa Polskiego.

„Zarzuca” ten Stańczyk Marsz. Pilsudskiemu, że... „drogą uplanowanego i zorganizowanego terroru” usiłuje „złamać” polski ruch robotniczy i wszelką opozycję przeciwko rządowi, „licząc, że tą drogą zyska w wyborach większość parlamentu, którą ostoni rządy dyktatury wojskowej”.

Dziennik angielski twierdzi, że przy użyciu tej metody Marszałek „sprowokuje raczej falę oburzenia

ogólnego”, która go... zmiecie wraz z pilsudczykami... „Marszałek — pisze „Daily Herald” — wywoła... zamieszki wewnętrzne w Polsce, które wyrządzą jej olbrzymie szkody zagranicą, pozbawiając Polskę cennych sympatyj i naruszając zaufanie w chwili, gdy Polska potrzebuje pokoju i stabilizacji stosunków. Megalomańskie szaleństwa tego naśladowcy Cromwella prowadzą Polskę do nieszczęścia...”

Na wstępie tego artykułu redakcja londyńska powołuje się na spraw-

ozdanie Stańczyka, złożone na posiedzeniu egzekutywy górników angielskich. Autorstwo inspiracji jeśli nie samego artykułu, jest tedy ustalone ponad wszelką wątpliwość przez samą redakcję angielskiego dziennika.

Targowiczanie, który odwołuje się do obecnej pomocy w walce z własnym rządem, staje wobec opinji polskiej w całej ohydzie i nagości swego cynizmu.

Ma on, coprawda, wzory „mistrza” do naśladowania. Dziennik węgierski „Pesti Naplo” podaje wywiad z I. Daszyńskim.

Z wyżyn swej „godności” wciąż jeszcze „aktualnego” marszałka sejmowi oświadczył p. Daszyński, że „w Polsce niema teraz parlamentaryzmu”, że pozostała tylko jego forma zewnętrzna. — treść zaś nie odpowiada tej formie. W rzeczywistości panuje — według Daszyńskiego — „dyktatura”.

Na zapytanie dziennikarza, czy nowe wybory zrehabilitują prestige parlamentu w Polsce, odpowiedział Daszyński: — „Mówi pan o wyborach ale cóż może nastąpić do tego czasu? Niech mi pan wierzy, że żyjemy w tak niepewnych czasach, że łatwiej mógłbym powiedzieć co nastąpi za 20 lat, aniżeli — za 20 dni... Ogromna większość kraju jest demokratyczna, ale jak lud ma swą wolę przeprowadzić, jeżeli czystość wyborów istnieje tylko na papierze. Tem powiedziałem więcej, niż gdybym rozmawiał z panem całą godzinę...”

Mamy tedy drugi egzemplarz Targowiczania, zoehydżającego wobec obcych własną Ojczyznę. Egzemplarz ten gorszy, że piastujący wysoką godność w Rzeczypospolitej.

Upiór Targowicy ukazał się tedy wśród nas, wcielił się w żywych ludzi, dla których nie istnieje nauka dziejów.

Analogia jest uderzająca. U schyłku wieku osiemnastego Rzeczpospolita Polska stanęła wobec zagadnienia naprawy swego ustroju państwowego. Wysiłki odrodzenia zniweczone zostały i utopione w krwi przez Targowiczów, którzy sprowadzili na Polskę hordy moskiewskie pod pretekstem „obrony” dawnego ustroju.

Polska odrodzona stoi znowu wobec problemu naprawy swego ustroju wewnętrznego. Wysiłki w tym kierunku usiłują zniweczyć nieodrodni następcy Targowiczów — Daszyński i Stańczykowie — którzy również odwołują się do obcych potencji o pomoc w „obronie” zmuszałgo dawnego ustroju.

Na czele Rzeczypospolitej w wieku osiemnastym stał słaby Stanisław August Poniatowski.

Na czele Rzeczypospolitej Odrodzonej stoi spiszowa postać Józefa Pilsudskiego.

Potrąfi On przygwoździć ohydny larwę targowickiego upiorka, by nie wstawał z grobu i nie przeszkadzał w pracy nad umocnieniem Ojczyzny.

Przed finałem rewolucji w Brazylii
Zwycięstwo wojsk powstańczych—Aresztowanie prezydenta republiki i ministrów

BUENOS AIRES 25. 10. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro. Geneza dalszych rannych wypadków jest następująca: General Liete de Castrez, dowódca fortecy, odmówił stawienia się w Ministerstwie Wojny, natomiast uzyskał przyłączenie się garnizonu fortecy do ewentualnej akcji i zawiadomił generała Barreto, że o sytuacji i ten również przyłączył się do akcji powstańczych wraz z głównymi dowódcami armji i marynarki. Dowódcy wojskowi wystosowali do prezydenta republiki Luisa ultimatum, jednak prezydent odmówił zrzeczenia się władzy, wobec czego został aresztowany. Aresztowani zostali pozatem: zastępca prezydenta republiki, minister spraw wewnętrznych, minister wojny, wiceprzewodniczący Senatu. Liczne grupy ludności przebiegają ulicami, wznosząc okrzyki na cześć wojska. Rząd tymczasowy rozwiązał Kongres i Najwyższy Trybunał. Akcja wojska spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony ludności. Program junty rewolucyjnej przewiduje między innymi: rozwiązanie Kongresu i parlamentów stanowych, zmianę konstytucji i t. d.

WIEDEN 25. 10. (PAT.) „United Press” donosi z Rio de Janeiro. Na wiadomość o ustąpieniu prezydenta republiki Luisa zapanowała w stolicy wielka radość. W południe tłum zdemolował dzienniki, popierające rząd, sprzęty redakcyjne wyrzucono na ulicę i podpalono, również sklepy i biura tych osób, które stały bliżej rządu, zostały zniszczone i spłądrowane. Policja zaskoczona widocznie przewrotem nie występowała nigdzie przeciwko plądrującym. W kilku dzielnicach doszło do strzelaniny między zwolennikami i przeciwnikami byłego prezydenta Luisa. Aresztowany eksprezydent znajduje się obecnie pod kontrolą wojska, w koszarach 3 p. p. Kilku wyższych urzędników rządu Luisa zostało usuniętych i internowanych w porcie Copacabana. W kierownictwie nowego rządu wojskowego nastąpiły już zmiany. Na czele rządu stoi obecnie generał Tavarro, któ-

ry przybył wczoraj wieczorem z Pernambuco do Rio de Janeiro.

RIO DE JANEIRO 25. 10. (PAT.) Sytuacja w San Paulo zdradza charakter zupełnego wytrącenia z normalnych stosunków. Niema tam w chwili obecnej ani władzy

związkowej ani władzy rewolucyjnej. W ciągu dnia doszło do krótkiej strzelaniny. Urzędnicy miejscy na wiadomość o ustąpieniu prezydenta Luisa, zbiegli z San Paulo, pozostawiając miasto bez kierownictwa, wojska związkowe pozostały bez instrukcyj.

Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy samochodowej

WARSZAWA. 25.10. Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy samochodowej w Warszawie odbędzie się w poniedziałek. S. p. płk. dypl. Jan Tataro pochowany będzie we Lwowie, a św. p. radca Zaćwili-

chowski Stanisław pochowany będzie na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Wyprowadzenie zwłok jego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 12 w południe z kościoła św. Aleksandra.

Zmiany na wyższych stanowiskach w wojsku

WARSZAWA, 25. X. br. Na stanowisko dowódcy I-ej dywizji piechoty Legjonów, mianowany został pułk. dypl. Skwarczyński, na stanowisko d-ey

III-ej dyw. piech. mianowany został pułk. dypl. Bortnowski, a na stanowisko d-ey 14-ej dyw. piech. pułk. dypl. Franciszek Wład.

Niepowodzenie demagogji i partyjnictwa w Warszawie

WARSZAWA, 25. X. br. Na wczorajszy wieczór wyznaczyła PPS. CKW. w Warszawie kilka przedwyborczych zgromadzeń w różnych dzielnicach Warszawy. Według skrupulatnych obliczeń przeprowadzonych przez osoby obecne na tych zgromadzeniach, na każde z nich przy-

było od 20—50 uczestników. Łącznie na wszystkich zgromadzeniach dzielnicowych PPS. CKW. w Warszawie nałiczono około 380 osób.

Tak wielkiego fiasca akcji przedwyborczej, jeszcze PPS. CKW. dotychczas nie przeżywała.

Porozumienie wyborcze wśród Żydów

WARSZAWA 25. 10. Nastąpiło wczoraj porozumienie pomiędzy stającymi do wyborów stronnictwami żydowskimi. Na mocy tego porozumienia wycofano z Okręgowej

Komisji Wyborczej 4 listy żydowskie, a pozostawiono tylko 3, a mianowicie: listę Sjonistów grupy p. Grynbauma, listę ortodoksyjno-kulpecką i listę socjalistycznego Bundu.

Czytajcie „Głos Ziemi Białostockiej”

MARSZAŁEK PILSUDSKI STOI NA CZELE
LISTY Nr. 1.

WALKA O POTĘŻNĄ POLSKĘ

Apel do dochowieństwa i do wszystkich Katolików w Polsce

Płomienne słowa Ks. Prałata Madeja

Druzgoczącą moc, natchnioną przez prawdziwą i głęboką wiarę, mają słowa znanego działacza społecznego ks. prałata Madeja, wygłoszone w sali Domu Katolickiego w Brodnicy.

„Toczy się bój o możliwość rozwoju Kościoła Katolickiego — mówił dostoiny kapłan — między zwała falą wojującego socjalizmu a potężnym blokiem rządowym. Duchowieństwo może odegrać rolę w tem, aby zwycięstwo przypadło w udziale obrońcom wiary”.

Słupy tylko nie widzi — dodaje — od siebie — że ks. prałat Madeja ma głęboką słusność. PPS. (CKW), gdy zdołała w sieci swoje ułowić przywódców stronnictw chłopskich w t. zw. „centrolewie” zrzuciła obecnie maskę „obroncy praw i wolności ludu”. Organ prasowy CKW — „socjalistów”, „Robotnik” oświadcza wrecz i uroczyście, że chodzi o „całość programu socjalistycznego”. A całość tego programu — to rozdział Kościoła od Państwa, to wypędzenie Religii i jej Śług z wychowania młodzieży i ze wszystkich dziedzin życia państwowego, to śluby cywilne, a w dalszym rozwoju — terror w stosunku do tych, którzy ośmielią się zachować Wiarę Św.

Mówiąc o zbrodniczym zamachu na Marszałka Piłsudskiego, oświadczył ks. prałat Madeja:

„Gdyby nie stało Marszałka, nastąpiłby dla Kościoła Katolickiego Meksyk lub Bolzewia”. O tem nie chcą, niestety, wiedzieć niektórzy zmanierowani politykierzy kapłani katolicki. W zakończeniu pięknego przemówienia swego zwrócił się ks. prałat Madeja do obecnych: „Módlmy się o to wszyscy katolicy, by Bóg dał siły Marszałkowi do naprawy Rzeczypospolitej. Niech naród, który tyle krwi dla zdobycia wolności przelał, modli się gorąco, by naprawa dokonana się rychło, bo bez Marszałka dokonać jej nie będziemy mieli sił. Dziś pora nadziei, by wesprzeć Go z sił wszystkich w walce z wrobraną falą służalców Międzynarodówki”.

Jakby w potwierdzeniu słów ks. prałata Madeja wzbierała fala Międzynarodówki bryzgnęła ku Polsce. Służalcy tej Międzynarodówki — Daszyński, Stańczyk i inni podburzają przeciwko własnej Ojczyźnie rzesze robotnicze Europy i świata całego, gdziekolwiek sięgają wpływy II-ej Międzynarodówki.

Ruch przedwyborczy wśród żydów.

W dniu wczorajszym odbył się w Białymstoku żydowski wiec przedwyborczy, zwołany przez białostocki Ogólno-Zydowski Komitet Wyborczy pod przewodnictwem Tiktina Abrahama. Na wiecu przemawiał adwokat Czernichow Józef z Wilna, który scharakteryzował obecną sytuację polityczną i krytykował pracę b. posłów sjonistycznych Farbsztajna i Grynbauma, wykazując, iż posłowie ci dla względów politycznych poniechali obrony interesów rzemieślników żydowskich. Chcąc, aby masy żydowskie, złożone z rzemieślników, kupców i przemysłowców, miały rzeczywistego rzecznika swoich interesów w Sejmie, wszyscy żydzi winni głosować na listę Ogólno-Zyd. Komitetu Wyborczego, wezwaniem do agitacji na rzecz wymienionej listy Czernichow wiec zakończył. Obecnych było około 500 osób.

Robotnicy Monopoli Spirytusowego

W dniu 25 bm. odbyło się zebranie robotników i robotnic Monopoli Spirytusowego, sprawozdanie z którego z powodu braku miejsca umieścimy we wtorkowym numerze.

Widzi to ks. prałat Madeja, czuje swem sercem kapłana katolickiego i Polaka niebezpieczeństwo, grożące Polsce i Kościołowi Katolickiemu, i w słowach, natchnionych głęboką wiarą, zwraca się do duchowieństwa

i całego ogółu katolickiego, by poparł Marszałka Piłsudskiego dla dobra Kościoła Katolickiego i Ojczyzny naszej.

Apel ten będzie w całej Polsce usłyszany.

Zgromadzenie Komitetu Okręgowego B. B. W. R.

W dniu 23.X. r.b. został zorganizowany Komitet Okręgowy BB. W. R. na Okręg Białostocki. Komitet Okręgowy mieści się przy Wojewódzkim Sekretariacie B. B. W. R. na województwo Białostockie w Białymstoku, Rynek Kosciuszki № 7.

Sekretariat Komitetu Okręgowego B. B. W. R. czynny jest codziennie od godz. 8 rano do 22, № telefonu 16-77. O wszelkie wskazówki i informacje należy się zgłaszać pod wskazanym adresem.

Uruchomienie Białostockiego

Miejskiego Komitetu B. B. W. R.

Wczoraj o g. 8 wieczorem odbyło się w lokalu BBWR. posiedzenie Prezydium Miejskiego Komitetu Wyborczego BBWR. pod przewodnictwem p. Filipowicza.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych powołano do życia Miejski Sekretariat Wyborczy BB. z siedzibą przy ul. Kosciuszki 7, I p., który począwszy od dnia dzisiejszego czynny będzie codziennie.

Jakie będą listy kandydatów do Sejmu i Senatu w Białostockim Okręgu Wyborczym (№ 5)

Okręgowa Komisja Wyborcza № 5 w Białymstoku na wczorajszym posiedzeniu zatwierdziła następujące listy okręgowe, przyłączone do list państwowych:

№ 1 — B. B. W. R. (do Sejmu i Senatu).

№ 5 — „Bund” i N.S.P.P. (do Sejmu).

№ 7 — Centrolew (do Sejmu i Senatu).

№ 17 — Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce (do Sejmu i Senatu).

№ 19 — Katolicki Blok Ludowy (do Sejmu).

№ 4 — Lista Narodowa (do Senatu).

Listy lokalne:

№ 22 — Blok Chrześcijański (do Sejmu).

№ 23 — Ogólny Żydowski Komitet Wyborczy (do Sejmu i Senatu)

Unieważniono listy:

№ 11 (państwowa) Ukraiński i Białoruski Blok Wyborczy; eksper-tyza kaligraficzna ustaliła, że szereg podpisów wykonano jedną i tą samą ręką i po odrzuceniu ich brak jest kwalifikowanej ilości podpisów (do Sejmu).

№ 24 (lokalna) — Zjednoczone

Stronnictwa Chłopskie. Unieważniona z tych samych powodów, co i lista № 11.

№ 25 (lokalna) — Zjednoczone Polskie Stronnictwa Ludowe, Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Jedności Ludowej Ziemi Białostockiej (do Sejmu). Z tych samych powodów co i poprzednie, oraz że kandydaci na posłów nie złożyli deklaracji.

№ 26 (lokalna) — Sojusz pracujących miast i wsi (do Sejmu). Z tych samych powodów, co № 25.

№ 27 (lokalna) — Białoruski Okręgowy Robotniczo-Włościański Komitet Wyborczy „Zmaganie” (do Sejmu i Senatu) Z tych samych powodów, co № 25.

№ 28 (lokalna) — Chłopska Lista Gospodarcza Zjednoczonych Stronnictw Ludowych Ziemi Białostockiej (do Sejmu) Z tych powodów co № 11.

Bez numeru (do Sejmu i Senatu), bez nazwy, bez adresów i wieku zgłaszających listę. Unieważniona mocą przewodniczącego

№ 18 (państwowa) — Ogólny Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy (do Sejmu i Senatu). Unieważniona z powodu niezgłoszenia w terminie.

Czerwone (pow. kolneński)

Pomnik poległym bohaterom

Zebranie gminne w Czerwonym, w pow. kolneńskim, uchwa-liło wzniesić pomnik ku czci żołnierza polskiego, poległego w wal-

ce z bolszewikami. Pomnik ma być gotów na dzień 11 listopada, w którym to dniu odbędzie się jego poświęcenie.

Kleszczele

Wybory nowego Zarządu miasta

W wyniku wyborów do Rady Miejskiej lista polska uzyskała 8 mandatów, lista żydowska 4.

Przed kilku dniami odbyły się wybory zarządu miasta i burmistrza. Burmistrzem wybrano p. Aleksandra Pawłowicza, ławnikami

kandydaci grupy polskiej.

Po wyborach Magistratu wszyscy chrześcijańscy radni podkreślili, że bez różnicy wyznań uważają się za Polaków i gorliwie będą pracować dla dobra Państwa i obywateli rodzinnego miasta.

Ostrołęka

Pokaz przysposobienia rolniczego

i zespołów konkursowych

W dniu 26-go b. m., na placu szkoły powszechnej im. St. Jachowicza w Ostrołęce, odbędzie się powiatowy pokaz przysposo-

bienia rolniczego zespołów konkursowych: uprawy buraków, ziemniaków, kapusty, ogrodników kwiatowych, cebuli, wychowu psów,

Ostrow Mazowiecka

Pracownicy umysłowi w szeregach B. B. W. R.

W lokalu „Rolnika Ostrowskiego” w Ostrowi-Mazowieckiej odbyło się Zebranie Przedwyborcze do ciał ustawodawczych, celem utworzenia miejscowego Komitetu Wyborczego Pracowników Umysłowych, na które przybył delegat Związku Pracowników Umysłowych, p. W. Kościelski.

Po wyborze Prezydium, p. Kościelski w dobitnych i przekonujących słowach scharakteryzował rozwój demokracji, w Polsce przedrozbiorowej, czasów zaborczych i doby obecnej, wyłuszczając pokrótce dążenia i twórczości jej w tych trzech fazach.

Po ukończeniu przemówienia delegata zebrani w liczbie około 250 osób wzniesli okrzyk na cześć Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prezydenta Rzplitej.

Następnie zabrał głos p. Oleszkowski, który w myśl postulatów,

wyłączonych przez prelegenta, przystąpił jako przewodniczący Zebrania do zorganizowania Powiatowego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, podkreślił przytem, że chcąc mieć Polskę silną pod każdym względem musimy się zorganizować, stojąc przy boku Marszałka Józefa Piłsudskiego, który przez całe życie o Nią walczył — a dziś prowadzi Ją do chwały i zwycięstwa.

Następnie zostały przeprowadzone wybory do Zarządu, w skład którego weszli p. p. St. Oleszkowski, J. Sokolowski, Wł. Piasta, dr. Rytel, Dyczańska, Nadanówna, Mallnowska, Wieczorek i Garnier. Ponadto utworzono trzy sekcje: organizacyjną, propagandową i finansową, do których weszli przedstawiciele wszystkich związków pracowników umysłowych.

Wolkowsk

Apel do kobiet

Z inicjatywy Z.P.O.K. powstał w Wolkowsku Komitet Wyborczy, mający na celu uświadomienie szerszego Koła Kobiety o zagadnieniach wyborczych. Działalność Komitetu idzie po linii ideologii Marszałka Piłsudskiego i popierać będzie listy rządowe.

Komitet apeluje gorąco do brania licznego udziału w zebraniach i wiecach kobiecych dla

uświadomienia kobiet o doniosłości i powagi chwili.

Wiece i zebrania będą ogłaszane publicznie.

Stale miejsce urzędowania Komitetu Wyborczego Kobiety, gdzie można zasięgnąć wszelkich informacji, mieści się w lokalu przy ul. Wileńskiej № 5. Adres Zarządu Z.P.O.K. Wolkowsk, Apteczna — J. Eustachiewiczowa.

Bielsk Podlaski

W odpowiedzi zamachowcom

Wiadomość o planowanym zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego wywołała wśród ludności pow. bielskiego, — której znany jest jeden z zamachowców, Trochimowicz z Hajnówki, — wielkie wrażenie i oziębila stosunek

do PPS.-CKW. nawet u tych działaczy, którzy dotychczas zdecydowanie wypowiedzieli się za listą „Centrolewu”.

Lista B. B. W. R. zyskuje coraz większą sympatię wśród ludności polskiej, białoruskiej i żydowskiej.

Czeremcha

Kolejarze wzięli Czeremcha — Mołodeczno za listą Nr. 1

Pracownicy kolejowi na szlaku Czeremcha—Mołodeczno na zebraniu delegatów wszystkich organizacji zawodowych, odbytem w Wolkowsku, postanowili przy nadchodzących wyborach do Sejmu poprzeć bezwzględnie listę Marszałka Piłsudskiego Nr. 1 oraz poprowadzić na rzecz tej listy usilną akcję agitacyjną. Dla wykonania zadania tego powołano Komitet Wyborczy pracow-

ników kolejowych w następującym składzie: Onufry Budrecki — prezes, Zdzisław Goszczyński — wiceprezes, Włodzimierz Oszurko, Gołabek, Tadeusz Guderski, Teofil Smoliński, Józef Wilski, Wiktor Tel szewski, Bolesław Sokolowski, Edward Hołoburda, Wacław Wierzejewski, Zygmunt Skiba, Andrzej Łapiński — członkowie.

Kolejarze białostoccy a wybory

Oddział Zjednoczenia Kolejarzy Polskich, reprezentujący 573 członków, na zebraniu Zarządu pod dyktando nad sprawą wyborów i po scharakteryzowaniu przez sekretarza kol. Malaczyńskiego, akcji wyborczej i celów walki stronnictw z Marszałkiem Piłsudskim, które w swym zaślepieniu partyjnym stanęły na stanowisku antypaństwowym, jednocześnie zatwierdził wniosek kol. Malaczyńskiego następującej treści: Zarząd Zjednoczenia Kolejarzy Pol-

skich w Białymstoku zajmuje zdecydowane stanowisko w toczącej się akcji wyborczej i staje w szeregach tych, którzy grupują się wokół osoby Marszałka Piłsudskiego. Postanawia szeroko propagować wśród członków ideę Marszałka i wezwie członków Oddziału do solidarnego głosowania w dniu 16. 11. r.b. na listę Nr. 1 dla dobra i mocarstwowego rozwoju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wincenty Witos nie będzie kandydował

Na liście okręgowej Centrolewu w okręgu Nr. 45—Tarnów umieszczony został b. poseł Wincenty Witos.

Wincenty Witos przesłał do okręgowej komisji wyborczej Brześnia w dn. 20 b. m. następujące pismo:

„W konsekwencji mojego stanowiska, zajętego w sprawie umieszczenia mej kandydatury na liście państwowej przy obecnych wyborach do Sejmu, cofam również swoją kandydaturę w okręgu wyborczym Nr. 45”.

(—) Wincenty Witos.

królików i kur zielononózek. Pokaz poprzedzi nabożeństwo w miejscowym kościele. Emko.

Organizujcie miejscowe komitety BBWR

„ZWYCIEŚTWO 1920 ROKU”

Poniżej zamieszczamy artykuł o roku 1920, pióra jednego z najwybitniejszych dowódców francuskich z czasu Wielkiej Wojny, gen. Henryks (Przyp. Red.)

W dniu swego odrodzenia, Polska znalazła się w położeniu zupełnie wyjątkowym. W stanie wojny, bez określonych granic, wyniszczona przez rosyjskie i niemieckie armie, bez środków finansowych i komunikacyjnych, zmuszona była prowadzić w ciągu blisko 2-letniej ciągłej walki z coraz groźniejszym bolszewizmem, organizując jednocześnie swą armię, ministerstwa i wszelkie organizmy państwowe.

W trosce o zabezpieczenie ziem polskich na Wschodzie przed niebezpieczeństwem bolszewickim i w oczekiwaniu ustalenia swoich granic wschodnich, dokonała Polska bez sprzeciwu Ententy, w ciągu całego roku 1919 uwięzione powodem niem operacje wojenne w rejonie Wilna, Kowna, Mińska i Dzwinska. W tym czasie Anglia popierała, moralnie przynajmniej, walkę podjętą przez Kołczaka, Denikina i Judeniczę przeciwko Rosji Sowieckiej. W grudniu tego roku, podjęła Anglia kroki, zmierzające do współdziałania Polski z armią ochotniczą w wielkiej ofensywie na Wschodzie. Polska nie mogła wziąć udziału w tej ofensywie, siły jej bowiem były już zbyt daleko odsunięte od bazy, a i brak środków materialnych nie pozwalał na podjęcie tego zadania ponad siły.

W początku r. 1920 niebezpieczeństwo bolszewickie stało się bardziej groźne. Kolejne rozbicie armii carskich pozwoliło rządowi sowieckim na zebranie wszystkich swoich sił przeciw polskiej krepującemu barjerze dla stosunków z Niemcami.

Układy, wszczęte przez rząd bolszewicki z niektórymi przedstawicielami Ententy, nieprzyjazne stanowisko Litwy osłabionej przez wzrastające siły Sowieckich, oraz propaganda niemiecka zaczynają słać niepokój w umysłach Polaków.

Jakież są intencje Aliantów w stosunku do Rosji?

Na jaką pomoc materialną można liczyć, by podtrzymać walkę?

Odpowiedzi na te pytania, udzielane władzom polskim, odzwierciedlają nie zdecydowanie, pozorne przynajmniej, Ententy. Rząd polski znajduje się więc sam wobec konieczności powzięcia decyzji w polityce prowadzonej wojny i operacji do wykonania. W marcu sytuacja stała się coraz bardziej groźniejsza. W kwietniu niema już wątpliwości, że Sowiety przygotowują wielki wysiłek, który zamierzają uczynić decydującym.

Starają się nadać swojej ofensywie charakter narodowy.

Polska widzi wyraźnie niebezpieczeństwo. Nie jest to już tylko kwestia granic, narażona jest ona na całkowitą destrukcję polityczną i na przewrót socjalny. Nie dziwi więc że postanawia bronić się wszystkimi środkami, jakimi rozporządza.

Petrura ofiaruje swą pomoc na Ukrainie. Polska tę pomoc przyjmuje. Ogromny front wojenny słabo obsadzony nie pozwala mieć nadziei na obronę bez wielkich niebezpieczeństw prowadzenia akcji na całym swym froncie. Naczelne Dowództwo polskie wybiera najbardziej dogodny dla swojej kontrofensywy teren operacyjny, na południu. Istotnie, na Ukrainie koncentracja bolszewicka wydaje się najbardziej groźna, tu więc należy się spodziewać najlepszych rezultatów.

Ententa nie wypowiada się i nie sprzeciwia się. Operacja ta, śmiało i szybko przeprowadzona, stała się bardzo poważnym sukcesem.

Dwunasta armia bolszewicka została zaskoczona, pobita, w dużej mierze wzięta do niewoli: Armia polska posunęła się aż do Dniepru i Kijowa. Tymczasem w połowie maja następuje ofensywa bolszewicka na froncie północnym, która w wyniku daje „worek” głęboki na blisko 100 klm. Wobec dzielnych kontrataków polskich, wyczerpani natarciem bolszewicy odступują,

oddając znaczną część zdobytego terenu.

W czerwcu wysiłki bolszewików zeskrodkowują się coraz bardziej na froncie polskim. Na północy, pomimo braku poważnych operacji, stale wzmacnianie się tego frontu wskazuje na przygotowania do ofensywy w wielkim stylu. Na południu Kijów jest żywo atakowany przez armię konną Budiennego. Polskie linie, nie mogąc się przeciwstawić ciągłej przewadze, zostają przetrwane i rozopieczynają odwrót, który doprowadza do pierwotnych pozycji.

W początku lipca koncentracja bolszewicka staje się coraz silniejsza na froncie północnym gdzie mają miejsce głęboko sięgające ataki. 4-go lipca rozpoczyna się wielka ofensywa. Front polski ulega jej i rozpoczyna się odwrót na całej linii.

Jakież są skutki tej niespodziewanej klęski? Czyż oszczona przez intensywną propagandę bolszewicką, walcząc z trudnościami natury wewnętrznej, opuszczona, zablokowana, bez możliwości otrzymania transportów przez Gdańsk, Czechosłowację ani Włochy, ulegnie Polska depresji i upadkowi ducha?

Wobec widma niebezpieczeń-

stwa budzi się Patriotyzm. Tworzy się rząd jedności narodowej, którego programem jest dalsze prowadzenie wojny aż do odparcia nieprzyjaciela.

Powstaje Rada Obrony. Wydaje ona natychmiast odezwę do żołnierzy, wzywającą do wytrwania, i proklamującą do ludności, głoszącą o niebezpieczeństwie grożącym Ojczyźnie, oraz nawołującą do zaciągania się w szeregi.

Zmobilizowane są starsze roczniki.

Wreszcie żądanie pomocy skierowane zostaje do Konferencji w Spa. 12-go lipca Ententa ujawnia wyraźną wolę. Decyduje się ona utrzymać egzystencję Polski.

Od tej daty, francuska misja wojskowa upoważniona jest do powrotu na front i do udziału w operacjach.

25-go lipca, przybywa do Warszawy misja aliancka, w której skład wchodzi: Lord d'Abernon, Ambasador Jusserand, oraz generałowie Weygand i Radcliffe. Obecność tej misji podkreśla wolę Francji i Anglii przyjsia z pomocą Polsce i przynosi poważne poparcie moralne. W sprawie pomocy mater-

jalnej, nie mogła misja nic innego uczynić, jak żądać przyspieszenia oczekiwanych transportów broni i amunicji, których nieznaczna ilość zaczęła nadchodzić dopiero po Bitwie Warszawskiej.

Od dnia 4-go lipca armje polskie frontu północnego od Litwy do Prypeci, znajdowały się w odwrocie przed ofensywą bolszewicką pod ciągłą groźbą otoczenia z lewej. W czasie tego ciągłego, trwającego do 12 sierpnia odwrotu, uczynili Polacy tylko dwie próby oporu: raz około 10 lipca na linii Lida—Baranowicz, i później od 21 do 23 — na Niemnie.

12-go sierpnia bolszewicy dochodzą do Bugu, gdzie spodziewają się napotkać ostatni przed Warszawą opór, i wprowadzają w grę prawie wszystkie swoje siły. Nad Bugiem mają miejsce gwałtowne walki i energiczne kontr-ataki, poczem bolszewicy zajmują lewy brzeg rzeki, która o tej porze roku stanowi przeszkodę małej wartości.

Lecz Naczelny Wódz armji polskiej, Marszałek Piłsudski, zdecydował dla wstrzymania pościgu i przygotowania manewru, zebrać swe siły na Wiśle.

W ciągu sześciu tygodni bolszewicy posunęli się na tym terenie operacyjnym o 500 kilometrów. Natomiast na południu, na Ukrainie, tempo to osłabło. Armje polskie przeciwstawiły się i wzięły górę nad nieprzyjacielem. W ten sposób wywrzyl się luz między dwiema grupami armji bolszewickich; lewe skrzydło północnej grupy maszerującej na Warszawę zostaje odkryte.

Na tem to właśnie skrzydło bolszewicy poniosą skutki obmyślanego (6 sierpnia) i wykonanego przez Marszałka Piłsudskiego manewru, podczas gdy wydają bitwę na linii Warszawa — Modlin, posuwając swoje prawe skrzydło coraz głębiej między Wisłę a Prusy Wschodnie.

Pomimo, że w czasie trwania odwrotu różne projekty operacyjne, mające na celu powstrzymanie natarcia bolszewików, były rozpatrywane z Marszałkiem Piłsudskim przez wysokie osobistości wojskowe, jest rzeczą niezaprzeczalną, że przeżył projekt Marszałka, do którego się przyłączyło.

Zresztą koncepcję i wykonanie swego manewru opierał Marszałek Piłsudski na głębokiej znajomości siły odpornej i wydajności swych wojsk, jak również na wpływie osobistym, jaki umiał wywierać na żołnierzy polskich.

Rozpoczynając atak w rejonie Lublina, grupa uderzeniowa 4-ej armji, posuwająca się forsownym marszem ku północy pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza, wymierza grupie północnej armji bolszewickiej cios, który staje się istotną klęską. Jednostki wojskowe nieprzyjaciela zostają odrzucone częściowo do Prus Wschodnich, częściowo na Wschód i pozostawiają wielką ilość jeńców i sprzętu wojennego. Sytuacja nagle zostaje odwrócona. Polska uratowana, a Europa ocnroniona!

Ten wspaniały sukces armji polskiej jest owocem dobrego pomysłu manewru, szybko wykonanego dzięki nadzwyczajnym zdolnościom wojsk do forsownych marszów, które zaskoczyły nieprzyjaciela.

W wojnie tej, o olbrzymich w stosunku do obsady, frontach nie było takiej linii oporu, która by się nie dała obejść. Tak więc manewr grał tam rolę przeważającą.

Powodzenie w roku 1919 i w pierwszych miesiącach 1920, osiągnął Piłsudski głównie przez manewr.

Decydujące zwycięstwo w początku października, którym kończą się operacje prowadzone przeciw bolszewikom po Bitwie Warszawskiej siaga Piłsudski jeszcze raz przez manewr.

Istotnie w połowie września ma miejsce przegrupowanie, wzmocnienie i rekonstrukcja armji bolszewickich. Zapowiedziane są posiłki z granicy fińskiej, z Kaukazu i z Syberji. Są to przygotowania do nowej, potężnej ofensywy. Naczelne Dowództwo Polskie decyduje wyprzedzić ją.

20-go września rozpoczyna operację.

Na północ od Prypeci wszczynają się zażarta walka na całym froncie. Jednocześnie przygotowuje się okrajający manewr od lewej strony, który postawa się szybko mimo gwałtownego oporu. Siły nieprzyjaciela zostają przetrwane w centrum, prawe skrzydło otoczone, lewe zagrożone; północna grupa armji bolszewickiej, tracąc 40 tys. jeńców, 200 armat, prawie cały swój sprzęt artyleryjny, zostaje w znacznej części zdeorganizowana lub zniszczona. Szczątki tych armji — w zdecydowanym odwrocie.

4-go października Polacy mają w swym ręku linię Niemna i w pościgu za nieprzyjacielem, postępują naprzód aż do 12-go, — dnia podpisania rozejmu.

Tak więc Armia Polska, ulegając masie dywizji bolszewickich, po długim i wyczerpującym odwrocie, który prowadził ją z nad Dzwiny i Dniepra z powrotem nad Wisłę, walcząc i psującą się, wzięła 200 tys. sto bz ładunków, zolała podjąć ofensywę i odepchnąć najeźdźcę, odnosząc nad Niemnem zwycięstwo, które pozwoliło podyktować Pokój nieprzyjacielowi.

Z wędrowek po powiecie białostockim

Wilki — stróżami lasów

Niezwykłą „ochronę” lasów posiada majątek Pietkowo w powiecie bielskim.

Majątek ten, położony na lewym brzegu Narwi, posiada olbrzymie obszary leśne, ponieważ zaś jest jedynym większym rezerwatem, posiadającym lasy liściaste, przeto dostarcza budulec i opał dla okolicznych wsi i miasteczek, nie tylko w bielskim, ale mazowieckim i białostockim powiatach położonych.

Utrzymać takie wielkie obszary lasów w ochronie przed kradzieżą, jest rzeczą dość trudną, zwłaszcza, że w pobliżu niema nigdzie dębiny, nieodzownego a lakomego materiału w gospodarstwie. To też właścicielka tego majątku zmuszona była utrzymywać cały legion leśniczych i gajowych, co jednakże nie dawało jeszcze rękojmi, że tam wszystko jest w porządku.

Obecnie, czy to umyślnie sprowadzone, czy to przypadkowo same przyszły, w lasach tych rozmnożyły się wilki do tego stopnia, że wejście do lasu jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem. Ma to ten skutek, że właścicielka wydalila ze służby większą część służby leśnej, a pozostało tylko czterech gajowych, którzy uzbrojeni od stóp do głów (przed wilkami) pełnią służbę tylko we dnie i do tego po dwóch razem, zaś z nastaniem zmroku na posterunki wychodzą wilki, które doskonale lasu pilnują, bowiem żaden człowiek nie odważyłby się po jakimś „dąbczaku” w nocy do lasu pojechać.

Sposób — jak widzimy — oryginalny i pewny. Właścicielka spokojnie może spać w nocy, bez obawy o całość lasu. Gorzej jednak przedstawia się sprawa ze szkodami, jakie czynią ci „stróże”. W ubiegłym roku — gdy tych stróżów było znacznie mniej — jedna tylko wieś Zawyki w pow. białostockim, położona nad brzegiem Narwi, — szkody swe obliczyła na przeszło tyśiąc złotych, bowiem bywały wypadki, że stara wilczyca przychodziła na gumno z młodem po gęsi, i wydusiwszy całe stado, tuż za gumnem urządziła ucztę rodzinną.

Ofiarą wilczych apetytów padło kilka sztuk owiec, prosiaków całe tuziny kaczek, gęsi, dwie dorosłe jałówki, a raz nawet o mało nie rozszarpały człowieka, który po błoniach szukał w nocy swego dobytku.

W tym roku sprawa się przedstawia znacznie gorzej, bo pomimo, że do zimy jeszcze da-

leko, już codziennie ktoś podnosi zrana lament, że mu wilki coś „wzięli”, a wilki chodzą sobie nawet w nocy po wsi, mało dbają, gdy się ich płoszy, tak, że wyjść z domu jest niebezpiecznie. Cóż jednak będzie w zimie, gdy przyjdą mrozy? — Obecnie wilki zachodzą już nawet i do Suraza i zaczynają robić szkody, gdzie na pierwszy ogień padło ciele, które w nocy wyszło z podwórka.

Nikt z miejscowej ludności nie posiada żadnej broni, bo potajemnie jest — jak mówią — ciężka sprawa, zaś legalnie jest to znów bardzo długa historia, przeto jeden drugiego zapytuje, co to będzie? a to chyba tak długo będzie, aż się zdarzy wypadek, że ofiarą żarłoczości tych stworzeń padnie jakiś podróżny, który, nie spodziewając się niczego, sam w paszczę wilkom wpadnie. Wtenczas dopiero p. hrabina będzie musiała ponosić konsekwencje swego wynalazku,

Starosielce

Konserwatorzy zabytków barbarzyństwa

Na przejeździe kolejowym, w Starosielcach, przy drodze Klepacz—Białystok. Stoi dotąd potężny żelazny słup, na którym umieszczona jest również metalowa tablica, a na niej ni mniej ni więcej tylko odlany w czysto urzędowym języku napis na którym czytamy iż: jesto „Objawienie”, i „izwleczenie iż prawil gosudarstwiennych żelaznych dorog”, gdzie w przeszło 50-ciu wierszach doczytujemy się co wolno, a co niewolno na „Gosudarstwiennych Brestko—Grajewskiej dorogie”, robić. Jeżeli dodamy do tego, że tekst odlany jest w cynku to zrozumiemy jak masywnie tablica jest sporządzona, skoro tego „cynku”, pomimo że pastuchowie pasą w pobliżu bydło, dotąd nikt nie zerwał.

Od czasu gdy, stację Starosielce obowiązywały przepisy „Gosudarstwiennych prawil”, upłynęło już z górą szesnaście lat, lat długich jak wiek, wyrosły nowe pokolenia, przyszli nowi ludzie i dziwią się co ten „hebrajski” napis oznacza: skoro go oni przeczytać nie mogą. Tymczasem zarząd stacji zupełnie na to uwagi nie zwraca i nie wie nawet jaki „cenny zabytek” na swoim terytorjum posiada. Dziś, gdyby nawet ze świecą przejść całą Polskę to taki rzad-

to jednak życia człowiekowi nie wróci.

Wartałoby przeto, aby nasze władze zainteresowały się tą sprawą. Panowie myśliwi mieliby nieładna emocje zapolowania na wilki, skórki obficie opłacałyby trud, zaś okoliczna ludność odetchnęłaby z ulgą przed strachem, w jakim ustawicznie żyje.

Zdawałoby się, że w dzisiejszych czasach wilki należą już do przeszłości, i są ale tylko... w bajkach, tymczasem, że bałeczne czasy zaczynają wracać, i maluczko, a wilki stałyby się plagą, której trudno potem wytepić, zwłaszcza w tych stronach, pełnych jezior i błot narwiańskich, gdzie mogą się bezpiecznie hodować, i gdzie są lasy t. zw. „zakazane”, to znaczy coś w rodzaju „dziewiczego lasu” gdzie na obszar kilkaset hektarów nikomu wejść nie wolno.

Jak więc widzimy nic na świecie niema bez „ale”.

Efgie.

Popierajcie L.O.P.P.

MILJONEREM

może zostać ten, kto kupi los
22 Państwowej Loterii Klasowej

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku
jeden milion złotych
(1.000.000 zł.)

Cena losu 40 zł. — losu 10 zł.
losy są już do nabycia w kolekturze

ST. HOMAN, Białystok,
Rynek Kościuszki 5, Tel. 5-87.

NIESPODZIANKA BIAŁOSTOCZANOM

Wojewódzkie T-wo Popierania Przemysłu Ludowego

„KRAJAN”

w Białymstoku

otwiera w dniach najbliższych
BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO
przy ul. KILIŃSKIEGO 14

Sklep bogato zaopatrzony w płótna lniane, kilimy, materje barwne, ręczniki, ścierki, ceramikę i zabawki dziecięce ludowe. Prosimy o odwiedzanie sklepu, kupno nie obowiązuje.

1.000-ce nowoczesnych gospodyń prasuje swoją bieliznę żelazkiem elektrycznym i są zadowolone z jego nieocenionych zalet, wygody, czystości i tanich kosztów.

Prędko, czysto i tanio prasuje się tylko żelazkiem elektrycznym.

Grzejniki elektryczne sprzedaje
Elektrownia Białostocka na 10-cio miesięczne raty.

Obstalować można przez telefon № 3-91

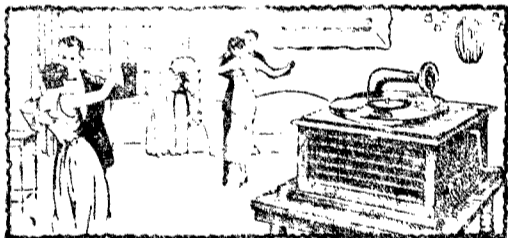
Białostockie Towarzystwo Elektryczności
Spółka Akcyjna

PATHEFONY

gabinetowe i walizkowe marki „PATHE” i „PARLOPHON”

PŁYTY

najnowszych nagrań. Najwybitniejsi artyści świata, między innymi: JAN KIEPURA



Wszelkie instrumenty muzyczne orkiestrowe poleca

A. RYBICKA

w Białymstoku, Kilińskiego 10. tel. 6-57.

Korekta i strojenie fortepianów
Ceny nader dostępne. Szkołom specjalny rabat.
Adres wyciąć, zachować!

Radjo aparaty

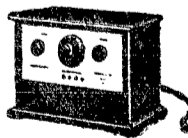
najnowszej konstrukcji bez akumulatorów i baterji anodowych, marki „Marconi”, „Philips”, „Telefunken” i innych.

Aparaty anodowe, prostowniki oraz wszelki sprzęt radjowy poleca firma

L. MOWSZOWSKI

Białystok, Lipowa 22, telef. 2-14.

•• Baterje anodowe co tydzień świeże! ••



NOWOOTWARTA KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

UL. SIENKIEWICZA 14 TEL. 16-36

Dom Bankowy ROMUALD TYLICKI w Białymstoku

rozpoczął sprzedaż losów I-iej klasy do 22 Loterii

Państwowej

NATYCHMIASTOWA WYPŁATA WYGRANEJ!

Cena całego losu 40 zł. — 1/4 — 10 zł.

Adres wyciąć, zachować!

FABRYKA KAFKI

Budowa pieców,
PRZENOŚNYCH PIECYKÓW
i KUCHENEK

B-ci inż. A. i A. ŁUCEJKO

Białystok,

ul. Grunwaldzka Nr. 28.

Dr. med. M. SYROTA

(Choroby norwowe i fizyko-terapia)
POWRÓCIŁ

Białystok, R-k Kościuszki 7.
Tel. 17-75

DOKTOR M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Przyjmuje od 9-11 i od 5-8.

(Kob. od 4-5)

Białystok, Sienkiewicza 37

telef. 5-95.

Dr. A. KENIG

urolog

Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe

Białystok, Kilińskiego 15. tel. 9-10.

Godziny przyjęcia: 11-2; 4-7.

Lekarz dentysta

A. Bernblum

Białystok, Sienkiewicza 14
tel. 6-85 POWRÓCIŁ

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4-5 w.

Kobiety 4-5 pp.

W niedzielę i święta od 4-6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m 3 Telefon 9-49

Dr. L. Bomaszowa

Choroby kobiece i akuszerja

BIAŁYSTOK,

ul. Częstochowska 2 (rog. Lipowej)

Tel. 6-46

Lekarz-Dentysta 660

E. L. Goldberg

Choroby jamy ustnej i zębów — zęby sztuczne

Sienkiewicza 34, róg Nadrzecznej,
tel. 7-67

powróciła i ordynuje od 4-8 w.

Stomatolog (Lekarz dentysta)

Dr. med. Ignacy Rosenberg

Kierownik Oddziału Dentystycznego

Pow. Kasy Chorych w Białymstoku.

ordynuje prywatnie przy

ul. Kilińskiego 21.

Własne laboratorium sztucznego

uzębienia w kauczuku, złocie i platynie.

Lekarz-dentysta

M. Grondowska

POWRÓCIŁA

Przyjmuje od g. 11-2 i 4-7.

ul. Sienkiewicza 34a. tel. 5-32

(nad apteką B-ci Kuryckich).

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne

weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od g. 9-11 i 4-8 w.

Białystok, Lipowa 17.

Tel. 6-40.

AKUSZERKA

CHWAT

NOWY-SWIAT 6, tel. 10-23.

powróciła i przyjmuje pacjentki

Dr. Józef Kerszman

OKULISTA

ul. Lipowa 33. tel. 17-88.

z dniem 19 b. m.

wznawia przyjęcia 49-3

RESTAURACJA

Resursy Obywatelskiej

Sienkiewicza 1, róg Żydowskiej

Otwarcie sezonu

Codziennie „DANCING”

TRIO I. Sokołowskiego

Bufet obficie zaopatrzony.

Wejście bezpłatne.

ZARZĄD BUFETU

Istniejący od 1900 r.

Sklep obuwia

Zakładu Rzemieślniczo-Wychowawczego w Białymstoku pod w. „św. Józefa”

przeniesiony został z dotychczasowego lokalu przy ul. Kilińskiego 25

na Rynek Kościuszki 3 — tel. 2-39 (vis a vis kościoła farnego)

Poleca na dogodnych warunkach wykwinne i trwałe obuwie męskie,

damskie i dziecięce własnego wyrobu oraz kalosze i śniegowce.

Radjo-odbiorniki

na prąd zmienny i stały

Krajowych firm i zagranicznych oraz

własnego wyrobu

GŁOŚNIKI, ANODÓWKI, AKUMULATORY i t. d.

polecają

BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28^a tel 5-05

na długo terminowe raty.

Adres wyciąć i zachować!

„WĘGLÓWKA”

Spółdzielnia Węglowa

Dla funkcjonariuszy państw. cyw. i wojsk.

Oddział w Białymstoku

Kilińskiego 9 — telefon 11-42

BOCZNICA WŁASNA tel. 11-43

Sprzedaż węgla i koksów koncernu „ROBUR” roczna produkcja 13.320.000 ton. na długoterminowe raty

Spieszcie się przekonać, że najtańsze źródło zakupu wszelkich materiałów wełnianych i sukiennych, z rabatem — 35% — znajdziecie w firmie

M. Oidak

w Białymstoku, ul. Kupiecka № 2

Wielki wybór materiałów w najprzedniejszych gatunkach.

APOLLO Dziś otwarcie sezonu początek 6¹⁰ 8¹⁰ 10¹⁰

Artyfilm romantyczny, rozgrywający się na Kaukazie i w salonach magnatów cesarskich

PIEŚNIARZ GÓR

w roli atamana JEGORA

Cały film w

LAWRENC TIBBETT

naturalnych kolorach „Technicolor” Dźwiękowo nagrany „Western Electric”

Ponadto

DODATKI DZWIĘKOWE

Ponadto

„MODERN” DZIŚ PREMIERA Początek 6³⁰ 8³⁰ 10³⁰

Tragedja bezpłodnej matki

Dawno niewidziana — słynna tragiczka

HENNY PORTEN

w najnowszym NIEMYM filmie

BEZ SERC — BEZ DUSZY

Wielki dramat w 10 aktach z życia kobiety, która nie mogła mieć własnych dzieci

Ponadto BANDYCI A LA GARCONE Komedja w 2 aktach

Kino „POLONJA”

DZIŚ I DNI NASTĘPNE

potężny dramat z życia poszukiwaczy złota

Tajemniczy zabójca

w rolach głównych

Jeannetta Leff i Don Coleman

Nie kupuj patefonu, zanim nie obejrzysz w Magazynie Instrumentów Muzycznych

Jerzego Sochonia

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 39

Wszelkie instrumenta muzyczne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

Dla uczącej się młodzieży szkolnej specjalny rabat.

BIAŁYSTOK

Posiedzenie Rady Miejskiej

W środę 29 b. m. o 4-ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Między innymi na porządku obrad sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej R. M.

Odczyt majora d-ra W. Lipińskiego

W piątek, t. j. dnia 24 b. m. odbył się w sali teatru „Palace” odczyt majora D-ra W. Lipińskiego z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie na temat: Józef Piłsudski, jako twórca Niepodległości Państwa Polskiego. Odczyt zorganizowany został staraniem T-wa Wiedzy Wojskowej i Wojew. Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny.

Prelegent w świetnie ujętym przemówieniu, dał słuchaczom historyczny całokształt działalności Marszałka Józefa Piłsudskiego, aż do czasu zwycięskiego zakończenia wojny polsko-bolszewickiej.

Przemówienie to, dało niejako syntezę życia Marszałka, który wszystkie swoje siły oddał na usługę wyłączonego Państwa, służąc mu wiernie od wczesnej swej młodości, nie dając się użyć do pracy wyłącznie politycznej, lub też działalności klasowej.

Prelegent przypominał społeczeństwu, że kiedy Naród lub Państwo Polskie przechodziły kryzys—Józef Piłsudski był tym genjuszem, który potrafił sytuację rozstrzygnąć zawsze na korzyść Państwa.

Odczytu wysłuchała w skupieniu bardzo liczna publiczność, przepelniająca salę teatru.

Po odczyt, zakończonym okrzykami na cześć Marszałka, niektórzy uczestnicy odczytu wznosili okrzyki: „Precz ze zdrąjcami”, „precz z partjami” i t. p.

Miejski Uniwersytet Pol-wszeczny

W wykładzie w dniu 24 b. m. „Sejm w dawnej i obecnej Polsce” o temacie bardzo dziś aktualnym—p. prof. A. Malek w sposób żywy, obrazowy i interesujący przedstawił genezę Sejmu Walnego dawnej Rzeczypospolitej, jego zadania i prace w zestawieniu ze stosunkami czasów dzisiejszych.

Wykład drugi—„Społeczeństwo a przestępstwo”—wygłoszony przez p. mec. Łazuka, przedstawił różnicę ustosunkowania społeczeństwa do przestępstwa w różnych okresach dziejów starożytnych, średniowiecznych, nowożytnych i nowoczesnych.

Następne wykłady w poniedziałek, dnia 27.X. r. b. w godz. 7—8 i 8—9 1) „Czung-Kuo”—Chiny (z przezrociami), 2) „Co to są choroby zakaźne?” (z przezrociami)

Wstęp i szatnia bezpłatnie.

Kursy dla dorosłych

Podobnie jak w roku zeszłym Magistrat otwiera Kursy dla dorosłych w dwu ośrodkach: w szkole powszechnej Nr. 11 przy ulicy Mazowieckiej 35 i w szkole powszechnej Nr. 3 (filia) przy ulicy Nowowarszawskiej. Wykłady będą bezpłatne i obejmą naukę języka polskiego, historii z geografją i rachunków.

Otwarcie kursów nastąpi w pierwszych dniach listopada.

Zapisy na kursy przyjmowane będą w poniedziałki, środy i piątki w godz. 7—9 wieczór w obu wymienionych szkołach.

Zawody kolarskie

Zarząd Związku Okręgu b. Uczestników Powstań Narodowych w Białymstoku urządza zawody kolarskie o puchar przechodni Związku Oficerów Rezerwy Koła Białostockiego.

Zawody kolarskie odbędą się w niedzielę 26 października r.b. Zbiórka wszystkich zawodników wyznaczona punktualnie o godzinie 9.30 na stadionie w Zwierzyni, skąd o godzinie 10-ej punktualnie rozpocznie się start Białystok—Zambrow i z powrotem na przestrzni 150 kilometrów.

Do zawodów stają wszystkie kluby kolarskie w Białymstoku. Przy starcie przygrywać będzie orkiestra Dyrekcji Monopoli Spirytusowego.

Stan bezrobocia w Białymstoku

Stan bezrobocia w powiatach naszego województwa, objętych działalnością P. U. P. P. Białystok, na dzień dzisiejszy w stosunku do stanu z 19 października b.r. przedstawia się następująco:

Białystok — miasto 2.124 zarejestrowanych bezrobotnych, Supraśl 3, Michałowo 54, Wasilków 49, Gródek 76, Łomża 12, Ostrów-Mazowiecka 27, Grajewo 21, Białowieża 318, w innych pozostałych mniejszych osiedlach 148 bezrobotnych.

P. U. P. P. wypłacił zasiłki 1153 pracownikom fizycznym i 115 umysłowym.

Pod względem zawodów stan bezrobocia przedstawia się następująco:

W przemyśle włókienniczym 702 bezrobotnych, budowlanym 62, metalowym 124, robotników wykwalifikowanych 840, niewykwalifikowanych 717, rolnych 9, hutników 34, i pracowników umysłowych 334.

Ogółem na terenie działalności P. U. P. P. Białystok znajduje się 2832 zarejestrowanych bezrobotnych.

Z działalności oddziału powiatowego T-wa „Przystań” w Białymstoku

W dniu 24 b. m. w sali Sejmiku Powiatowego odbyło się posiedzenie Zarządu oddziału Powiatowego T-wa „Przystań”. Na posiedzeniu tem prezydium Zarządu złożyło sprawozdanie z działalności za czas od maja r.b. do chwili obecnej, z którego wynikało, że w tym czasie kontynuowane były prace przy budowie „Domu Dziecka” w Czarnej-Wsi i w Zabłudowie. Z dn. 1 października wszczęto akcję dożywiania dzieci szkolnych w Gródku, Choroszczy, Czarnej-Wsi, Starosielcach, Jasionówce oraz spowodowano powstanie Kół oddziału w Goniądzu, Jasionówce i Knyszynie. Oddział Powiatowego T-wa „Przystań” posiada na terenie powiatu z uprzednio zorganizowanymi 7 kół. W okresie sprawozdawczym z posiadanych sum wydatkował na prowadzenie robót przy „Domu Dziecka” i przytulku dla starców w Zabłudowie 12.300 zł. Na temże posiedzeniu zatwierdzone zostały nowopowstałe koła oddziału, ustalono w wysokości 50 gr. miesięczne składki członkowskie, uchwalono preliminarze budżetowe dla „Domu Dziecka” w Czarnej-Wsi i przytulku dla star-

REFLEKSJE Z TYGODNIA

Okres przedwyborczy zbliża się ku końcowi. Jesteśmy świadkami finiszu na wyścigach społeczno-politycznych, obserwując zwykłą w tych razach gorączkę.

W Białymstoku jedna część społeczeństwa zajmuje narazie stanowisko wyczekujące, druga—zapatrzona w Warszawę—wie czego ma oczekiwać od Wskrzesiciela Ojczyzny i spokojnie patrzy w przyszłość. Rozumie się, że w ogólnym kotle politycznym i mal-kontentyzm też chce zgotować sobie potrawę, trudną do przekłnięcia dla zdrowo myślących obywateli.

Sancho-Panchowie z pod znaku pięcioramiennej czerwonej gwiazdy, idąc za wskazówkami złośliwych Don-Kichotów, karmią swą trzodkę „imitatorum serum pecus” obietnicami przyszłego rajy, szczęścia etc. etc. Towarzysze z ul. Sienkiewicza 36 i Lewyca, czując że usuwa się im grunt z pod nóg, radziby za wszelką cenę porwać masę pracującą. Ale czemu, ale jak, ale dokąd?

Robotnika nie podniecają już czcze obietnice i utarte komuny w rodzaju „rewolucja, konstytucja, obstrukcja i t. p.” Chce on zabezpieczenia bytu w oparciu o spokojną pracę i nic więcej.

Tymczasem z pracą w Białymstoku nie jest dobrze. A już w całym świecie i nawet w krainie „The allmighty dollar” zupełnie źle. Podobno Polska jest krajem najmniej odczuwającym kryzys bezrobocia. Zresztą wymownym przykładem są cyfry: najpraktyczniejszy z narodów Niemcy, posiadając 2 razy tyle obywateli, mają bezrobotnych 12 razy więcej. Nie jest to jednak jeszcze dowodem byśmy mieli złożyć ręce z zadowolenia i śnić „Bajkę o szczęśliwym człowieku”. Tembardziej w Białymstoku, drugim polskim Man-

chesterze, niestety, o słabo dymiących kominach.

Rząd robi wszystko wstrzykując przemysłowcom dawki w postaci dostaw wojskowych, różnych ulg, kredytów i t. p., ci znów drogą inercji wstrzykują robotnikom złoćsze za ich pracę i tak w kółko. Poza tem leitmotiv (powiedzialnym defetystyczny) doby obecnej wśród pp. fabrykantów to niepamięć o tem, że największą filozofją życia jest nie przeszkadzać teraźniejszości myślami o przeszłości.

Wielki przemysł białostocki wspomina jednak tęsknie, a z łezką w oku, o dawnych dobrych czasach, gdy szlak kolejowy Białystok—Cycykar—Charbin—Władystok aż jęczał od transportów z wyrobami z tutejszych fabryk. W każdym bądź razie nie jest znów tak źle, gdyż na 9 tysięcy robotników fabrycznych mamy w Białymstoku tylko 702 bezrobotnych w przemyśle włókienniczym.

Gorzej jest z bezrobotnymi pracownikami umysłowymi, do których bieda, a często i niedza szczerzy żeby ze wszystkich kątów brudnego miasta. Znający tutejsze stosunki twierdzą jednak, że gdyby tak przefiltrować naprawde kwalifikacje pracowników umysłowych, to kto wie czyby się znalazło bodaj 10—15 proc. prawdziwie zasługujących na to miano. Inaczej: mamy parjasów z pretensjami—Inteligentny lumpenproletariat, który, nie mając ściśle określonego zawodu, chciałby „urzędować” przy biurkach.

Ludzie, patrzący dalej swego nosa, starają się za przykładem Ameryki, hasło „Fa-h i rzemiosło — to wszystko!” wprowadzić w życie. Rosną jak grzyby po deszczu różne szkoły zawodowe, kursy etc. Mamy świeży przykład tu na miejscu. Z inicjatywy kilku więcej uświadczonych obywateli powstają półroczne i roczne kursy handlowe, po ukończeniu których za minimalną opłatę, pracownik umysłowy jest przygotowany do objęcia miejsca w handlu i przemysle. Zdawałoby się, że chętnych będzie co niemiara. Tymczasem co się okazuje: dotychczas na kursy zgłosiło się 6, wyraźnie sześć osób! Konkuzja: kosztem jak najmniejszych wysiłków, bez gruntownego przygotowania do pracy, przy wyolbrzymionych pretensjach, falanga niedouczonek, z których rekrutują się wykołajnicy z pretensjami goniący za użyciem, z którego rodzi się... nadużycie.

To też wieczorami w przybytkach Bachusa (no i często Wenerji), przy upojnych dźwiękach Tango, lub zgola kakofonicznych

Charlestonów użycie święci swe tryumfy. Młodzian, pozujący co najmniej na markiza, o ruchach i zachowaniu małomiasteczkowego Figaro, wyczynia wdzięczne piruety, trzymając w ramionach ją, omdlewającą z tanich wzruszeń.

— Comment vous portez vous, Sofja Moisiejewna?

— Très bien, exclusivement magnifiquement, cher Stanislas Eduardowitsch!

W zadympionym przybytku bachusowym, przepojonym wonią tanich perfum, wyziewami użycia, klęci się Baczewski z Monopolem Spirytusowym, stwarzając jakby paradoks do nastroju ulicy, która rankiem szarym, przycięcionym ciężką zmorą mgieł jesiennych, wstaje do pracy.

Wylaniają się zmęczone troską i trudem codziennym postaci. Fanfary syren fabrycznych wyśpiewują hymn pracy!

Główna arterja miasta ma uzyskać wygląd ponoć prawdziwie europejski. Od miesiaca Rynek Kościuszki i Lipowa rozkopane do niemożliwości, zawałone beczkami ze smołą, kupami kamieni. Moc, powiedzialbym, „inżynierów—gapiów”, żywo komentuje powolne postępy robót, tamując ruch uliczny. Posterunkowi mają kłopot i dziwią się, że Białystok posiada aż tylu ludzi o tak wybitnych skłonnościach technicznych. Czy jednak te roboty będą do zimy zakończone? Podobno nie, gdyż przedsiębiorca już teraz załamuje ręce z rozpaczy wobec ciągłych nowych żądań robotników i przerw w pracy.

Mamy obecnie sezon teatralny w całej pełni. Cóż, kiedy p. p. Gurwicz i Herman chodzą z sepnemi minami. Co lepsze imprezy spalają na panewce, a wiadownia „Palace-u” świeci przeważnie pustkami. Jedyna nadzieja na doskonałość, o wysokim poziomie artystycznym, Wojewódzki Teatr Objazdowy.

Jutro idzie na pierwszy ogień „Egzotyczna kuzynka”, we wtorek „Król”. Mamy śmiać się do łez na komedjofarsach, jakie zgotowali nam mistrze galijskiego humoru Verneill oraz spółka Çaillavet i de Fiers. Bo też śmieliśmy się nie do łez, lecz przez łzy nad niedolą ludzi, którzy też chcą żyć i przez dwa wieczory męczyli nas nieudolnie rewją w teatrze „Moderne”.

Niech Bóg miłosierny przebaczy im jednak ten występ.

Cz. A—wicz

Kupujcie wyroby krajowe

TEATR „PALACE”

Teatr Objazdowy Z. A. S. P.

Poniedziałek: 27 października

Egzotyczna kuzynka

Komedja w 3 aktach L. Verneuil'a
Przekład Janusza Strachockiego

Bilety od 50 gr. do zł. 3.30
wcześniej nabywać można
od godz. 11, a w dni przedstawień do końca przedstawienia — wienia — o o o

Początek przedstawienia godz. 8 m. 15 wiecz.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na salę wpuszczona nie będzie.

ców w Zabłudowie do 31 marca 1931 r.

Ustalono również wytyczne dla preliminarza budżetowego na rok 1931/32 i plan dalszej pracy. Zaangażowano personel kierowniczy i pomocniczy dla nowopowstałych placówek Opieki Społecznej.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu wołkowyskiego

w Wołkowysku, ul. Kościuski Nr. 49. — Telefon Nr. 71:

RACHUNKI BIEŻĄCE:

Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Białymstoku. — Polski Bank Komunalny w Warszawie.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 80.975.

Zalätwia wszelkie tranzakcje w zakresie bankowości.

KURSY HANDLOWE

S. GINZBURGA W BIAŁYMSTOKU

(założone w 190 r.)

1. KURSY HANDLOWE Program obejmuje przedmioty następujące: 1. Księgowość, 2. Arytmetyka handlowa, 3. Korespondencja handlowa, 4. Nauka o handlu, 5. Prawo handlowe, 6. Ste-nografia, 7. Pisanie na maszynach, 8. Praktyka biurowa.
2. KURSY PISANIA NA MASZYNACH Metoda dziesięciopalcowa.

Początek lekcji 21 października r.b.

Warunki Przystępne.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja kursów ul. KILIŃSKIEGO 13 codziennie od godz. 10 rano do godz. 7 wiecz. KIEROWNICTWO.

Szlachetna rywalizacja

Następujące cechy rzemieślników — chrześcijan wpłaciły na lód podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”:

Krawcy 100 zł., rzeźnicy 100 zł., Ogólny Zarząd rzemieślników-chrześcijan 100 zł., szewcy 50 zł., slusarze 50 zł., fryzjerzy 50 zł., piekarze 25 zł., stolarze 25 zł. i sekcja czeladników fryzjerskich 10 zł.

W dniu dzisiejszym — do łańcucha składek w odpowiedzi Treviranusowi dołączyłem skromne ognio w postaci wpłaty 25 (dwadzieścia pięć złotych) na konto czekowe w P. K. O. № 13 782 „Łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego”.

Do dalszych składek wzywam członków Cechu piekarskiego w Białymstoku Pp: Cudowskiego Bolesława, Fesznera Alfreda, Golembiowskiego Stanisł., Grenę Edwarda, Hajmana Aleksandra, Kirsnera Ewżina, Kisielewskiego Józefa, Lubczyńskiego Włodzimierza, Lubieszko Tomasz, Melika Alfreda, Mładka Alfreda, Mładka Oskara, Metzera Eriha, Pucielowskiego Aleksandra, Parfenowicza Konstantego, Podlaskiego Stanisława, Rzemieślnicę Jakoba, Stachowicza Stanisława, Szendla Alfreda, Szpabego Henryka, Zajkowskiego Alfreda i Zarząd „Zjednoczenia” K. Roquska.

W odpowiedzi na wezwanie p. Gustawa Mussalskiego p. St. Dobrzelewski, buchalter skarbowy, ofiaruje na „Odpowiedź Treviranusowi” 1 proc. poborów służbowych na przeciąg 3 miesięcy i wzywa do przedłużenia łańcucha składowego pp: Mikołaja Majkowskiego z Białegostoku, Bolesława Backieła z Wolkowyska i Jana Salmonskiego z Łomży.

Wruszający odruch działyw szkolnej

Od młodzieży szkolnej szkoły powszechnej w Mońkach, w pow. białostockim otrzymaliśmy następujący list.

„W dniu 12.X.30 roku w naszej szkole pod kierownictwem p. kierownika i p.p. nauczycieli urządziliśmy „Wieczór przeciwniemiecki” o programie składającym się z odczytu p. kierownika oraz z naszych produkcji artystycznych, jak odpowiedniej komedji, śpiewu i deklamacji. Aczkolwiek wieczór miał charakter akademii to jednakże potrafiliśmy zebrać z wieczorku 30 zł. 49 gr., które całkowicie przekazaaliśmy na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”, które przekazujemy do Redakcji do dyspozycji Komitetowi w Białymstoku.

Nie wiemy czy jakkolwiek szkoła w powiecie uprzedziła nas, więc jeżeli nie jesteśmy uprzedzeni, przeto tą drogą wzywamy przez p.p. nauczycieli wszystkie szkoły w powiecie do dowoływania ogniw do naszego, aby stworzyć łańcuch ciał zdobytych drogą naszej pracy. Konieczną nadmieniamy, że nasz „Wieczór przeciwniemiecki” zaszczyliło miejscowe i okoliczne społeczeństwo, sala wypełniona była po brzegi. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”

— *Jadysław Szyczo, Leon Rowdanowicz*

P. Kiszkielówna, ofiarując na wezwanie p. Orzeszko 1 proc. swych poborów służbowych przez 3 miesiące, wzywa do przedłużenia łańcucha składowego pp: Zofie Stocka, Julje Zdanowiczównie i Bronisława Apuniewiczza.

Czytajcie

„GŁOS Ziemi Białostockiej”

Z dnia i nocy

Bójka podczas zabawy. Pawełski Stanisław we wsi Przytulanka, w gm. Kallinówka, zameldował policji, że podczas zabawy w tejże wsi zostało poraniony nożem przez Mikitę i Porzeckiego. Nowocemem Mikitą zainteresowała się policja, która przekazała go władzom sądowym.

Rabunek. Na jadącego w kierunku Indury, w pow. grodzieńskim, Szmula Cynesa napadli trzej nieznani osobnicy, którzy ściągali go z wozu, chwycili go za gardło i obwidowali, poszukując pieniędzy, których jednakże nie znaleźli, wobec czego zrabowali z wozu prowizy, noże, gwoździe i t.p. drobne rzeczy na sumę 55 zł. Na skutek zarządzonego przez policję posęgu za rabusiami, zostali aresztowani mieszkańcy wsi Jaromilcze Jan Zurniewicz i Wacław Mikita, u których znaleziono rzeczy zrabowane Cynesowi.

Przykra zguba. Mocno rozstrzępiony był Benjamin Dobniewski (Jurowiecka 54), kiedy zgubił portfel z rachunkami

i gotówką 75 zł. Bardziej spostrzegawczym był Zelik Pilecki (Sienkiewicza 102), który portfel ten znalazł i przywłaszczył sobie, lecz że znalezione nie tuczy, przeto Pilecki ma z tego powodu trochę kłopotu z policją.

Kradzież puchu. Wielce zachęcający musiał być puch Mojżesza Rodaka (Rynek Kościuski 37), gdyż znalazł się na niego amator, który nocy dzisiejszej za pomocą podrobionego klucza skradł 22 kg. tego „marnego towaru” za 65 zł.

Tajemnicza kradzież. Ciężkie zmartwienie ma Bubienco Jan ze wsi Chwościany, w pow. sokólskim, medytując nad tem, kto i kiedy skradł mu z mieszkania weksle na sumę 4.800 zł. i książeczkę wojskową, wydaną na jego imię przez P.K.U. Sokółka.

Oddane pod sąd. Za przekroczenie godzin w handlu 4 osoby, za przekroczenie przepis. sanitarnych 4 osoby, za przekroczenie przepis. meldunk. 1 osob., za przekroczenie przepis. samochodow. 4 osoby, za brak cennika 2 osoby, za brak światła w latarni 1 osob., za brak karty zdrowia 1 osob., za pozostawienie konia bez opieki 1 osob., za opil-

stwo 2 osoby, za puszczanie psa bez kagańca 1 osob., za zakłucie spokoju publiczn. 1 osob., za przejazd koleją bez biletu 1 osob.

Karami mandatowemi ukarano 15 osób na sumę 24 zł.

Wyjazd Sądu Okręgowego w Białymstoku do Siemiatycz

W dniu 26 b.m. wydział Karny Sądu Okręgowego w Białymstoku wyjechał na kadencję sądową do m. Siemiatycz, w pow. bielskim, gdzie będzie rozpoznawano w ciągu 5 dni przeszło 50 spraw karnych.

Odpowiedzi redakcji

W. P. Piotr Rybak — Łomża.
Za nadesłany nam utwór dziękujemy. Niestety, z powodu braku miejsca nie możemy go umieścić.
W. P. Ludwik Dziurski — Białystok.
Prosimy o rzeczy bardziej konkretne.

Popierajcie LOPP.

SKŁAD
artykułów technicznych i wodociągowych
J. KUPFERBERG
BIAŁYSTOK
ul. Kilińskiego 11 — Tel. 3-58 i 11-78.
Poeca piece szamotowe żelazne
Rury, łączniki, wanny okuca
domowe.



KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU AUGUSTOWSKIEGO

TELEFON Nr. 52.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasa weksli

RACHUNEK CZEKOWY W BANKU POLSKIM. — RACHUNEK W P. K. O. Nr. 51.224.

Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle, otwiera rachunki czekowe i bieżące, załatwia zlecenia inkasowe.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie na najdogodniejszych warunkach.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów gwarantuje Sejmik Augustowski całym swoim majątkiem i dochodami.

61-3

OTTWEL BINNS

31)

Wyspa pięciu palm

(Java Jack)

W przekładzie autoryzowanym K. Bukowskiego

Rozdział siódmy.

(Ciąg dalszy)

— Wówczas nie zobaczymy ich więcej oto wszystko. Ale mimo to będą nas szukać.

Dwaj mężczyźni przechadzali się po pokładzie aż do samego switu. Żaden z nich nie odczuwał potrzeby ułamać się na spoczynek. Dopiero o świcie uraczyli się kilkoma łyżkami snem. Łódź wpłynęła do kanału Banka, pełnego mielizn i law piaseczystych. Woda była kryształowo czysta jak lustro. Niebo i morze tonęły w oliwkowej zieleni. Potem niebo przestroniło się perłową mgłą, woda posrebrzała. Przez rześkie powietrze szybowały stada mew. Kiedy wypłynęli z kanału na pełne morze, Java spojrział za siebie i odetchnął głęboko. Nie było widać nic. Potem usłyszał dwa żywo rozprawiające głosy.

Zbliżyły się do niego Nora Callaghan i San-Czun, obie promieniejące świeżością poranka. Spojrzenia Javy błędziły od jednej ku drugiej. Nora skinęła mu chłodno głową i zwróciła się do swojego brata. Potem wzrok Javy zetknął się z ciemnymi oczyma San-Czun, które rozjaśniały

się, a purpurowe usta usmiechnęły się do niego kusząco.

— Dzień dobry, mister Java Jack! Czy nie zechce pan podać rękę swojej małej nieprzyjaciółce i być jej przyjacielem?

Branzolety z nerkowca ra przegubach jej rąk zabrzęczały, gdy podała mu swoją małą rękę. Ciemne jej oczy gorzały, a purpurowe u ta otwarte były wciąż do uśmiechu. Była małą wdzięczką czarownicą. Java nie ufał jej, ale zasmiał się, gdy ujął jej rękę.

— Ależ naturalnie, San-Czun. Ktożby potrafił odmówić prośbie tak zachwycającej nieprzyjaciółki?

San-Czun zaśmiała się swoim dzwicznym śmiechem i oboje spojrzeli sobie w oczy. Każde z nich usiłowało ożukać drugiego, ale na próżno. Kiedy tak stali, pozornie zatopieni w sobie. Nora Callaghan odwróciła się. Błękitne jej oczy sposepniały nieco, a usta jej skrzywiły się pogardliwie na myśl o mężczyźnie, który był tak chwytliwy i tak wrażliwy na uwodzicielskie sztuczki kolorowej dziewczyny o bardzo wątpliwym charakterze.

Rozdział ósmy.

Na pełnym morzu.

Kiedy Java-Jack ujrzał wyraz twarzy Nory, opalona jego twarz zaczerwieniła się. San-Czun zauważyła to, jak równoż pogardliwie zachowanie się Amerykanki. Z bystrością, właściwą naturom intrygantkimi, zorientowała się natychmiast w sy-

tuacji. Oczy jej zabłysły i zaśmiała się lekko i dzwicznie. Wzrok jej wzdrował błyskawicznie między mężczyzną a młotłą kobietą tam i z powrotem, aż w końcu zdradził Javie, że zrozumiała wszystko. Java zmarszczył czoło, potem jednak zaśmiał się.

— Jesteś spracząnią nieszczęścia, San-Czun. San-Czun przyjęła komplement z zadowoleniem i odpowiedziała wyzywająco:

— Mówią zwyczajnie, że ja przyniosłam szczęście.

— Zapewne jest w tem racja. Ale wczoraj wieczorem nie przyprawiłaś mnie omal o śmierć, San-Czun? Kto ciebie namawiał? Osterdyjke albo...

San-Czun spojrzęła nań swymi ciemnymi oczyma bystro i wyzywająco. Dopiero po widocznej przerwie wymówił Java nazwisko, które miał na języku, ale chciał opuścić:

... albo Wincenty Palgrave?

Wyraz niezrozumienia pojawił się na uszmiokowanej twarzy Chinki, a w oczach jej widać było wysilek, z jakim pragnęła przypomnieć sobie nazwisko.

— Wincenty Palgrave?—powtórzyła—Ja nie słyszę nigdy tego nazwiska.

— Może nie, ale mimo to mogłaś znać tego człowieka, rozmawiać z nim, słyszeć, jak gwizdał, Złotył usta i zaczął gwizdać pesni Legji cudziemskiej.

Tiens voilà du bondin! Voilà du bondin!

Voilà du bondin!

Gdy zobaczył wyraz jej twarzy, urwał nagle.

c. d. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabela liczone — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżsi. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5° lamowy, za tekstem 10° lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.